

PEJZAŻE MAZOWSZA



PEJZAŻE MAZOWSZA



25^{lat} Mazowsze

Recenzje naukowe:
Dr Beata Michalec
Prof. dr hab. Jerzy Mazurek

PEJZAŻE MAZOWSZA

Informator wystawy pod redakcją
Janusza Gmitruka i Tadeusza Skoczka

Warszawa 2023

PEJZAŻE MAZOWSZA

Galeria Brama Bielańska Cytadeli Warszawskiej
(19–26 maja 2023)

Kuratorzy wystawy

Janusz Gmitruk, Maciej Milewski, Tadeusz Skoczek

Reprodukcje fotograficzne

Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego

ISBN 978-83-67398-09-1

Wydawnictwo Muzeum Niepodległości

(identyfikator wydawnictwa naukowego 42-700)

al. Solidarności 62; 00-240 Warszawa

wydawnictwo@muzn.pl

tel. 826 90 91 w. 41

TEOFIL LENARTOWICZ

JAK TO NA MAZOWSZU

Po szerokim polu modra Wisła płynie,
pochylone chaty drzemią na dolinie,
nad wodą zgarbiony stary dąb żyłasty,
kędy bielą płótna wesole niewiasty.
Po łące bociany stąpają powolne,
w owsach jednostajnie brzęczą świerszcze polne,
a z borów cienistych leśnej okolicy
rozwiewa się wonność sosnowej żywicy.
Po niebie obłoki jak bieluchne runo,
słoneczkiem przeciekło, pod błękitem suną.

Na wodzie, na Wiśle, wśród ciszy poranka
płynie łódź flisowska jak szara cyranka,
a za nią ładowne pszenicą galary,
szum wiosła na falach i śmiechy, i gwary.
Po boru jagody dziewczęcę rwie na wrzosie
i śpiewa miłemu: „Pędź, głosie, po rosie.”
Po długiej dolinie tęskne tony cieką
i słychać piosenkę daleko, daleko.
I gdzie się obrócisz nad Wisłą, nad Bugiem,
brzmi nuta serdeczna za bydłem, za pługiem,
po wodzie srebrzystej, po zielonym gaju -
jakby jedna dusza była w całym kraju.

Oj, śliczna to ziemia to nasze Mazowsze!
i czystsza tam woda, i powietrze zdrowsze,
i sosny rośniejsze, i dziewczki kraśniejsze,
i ludzie mocniejsi, i niebo jaśniejsze.

Gdzie mi tak na świecie kto zagra od ucha?
gdzie mi się rozśmieje tak rażna dziewczucha,
gdzie mi pokażecie naszą chatę lichą,
taki bór szumiący, taką łąkę cichą?
Kędy ja usłyszę tyle ptastwa wrzasku?
Skąd wam modrej Wisły i białego piasku?
Serce moje, serce do tych lasów goni,
do Wisły, do Wisły - oj tęskno mi do niej!
Szczęśliwe kuliki, szczęśliwe rybitwy,
co nad nią powietrzne zawodzą goniłwy.
Oj! Mazur ja, Mazur pomiędzy obcymi,
zmarnuję ja młodość na nie swojej ziemi.

Kiedym szedł do ludzi, cały dzień padało,
pod wieczór się za mną słońce obejrzało -
oj, póczerwienione jak oczy matczyne,
co mnie błogosławiąc patrzyła w dolinę.
Wiatr szumiał po polu, a pszeniczne kłosa
strząsały na ścieżkę krople jasnej rosy.
Po boru, po lesie, przez gęstwinę ciemną,
na gałęziach wrony krakały nade mną -
sierocemu sercu tak się wydawało,
jakby coś w powietrzu po lesie płakało.
Spojrzałem przed siebie - nikogo nie było,
kilka ciemnych sosen w ziemię się chyliło.
Daremne po drodze patrzyłem za siebie,
jedna tylko gwiazdka mrugała na niebie,
i ta utonęła w ciemnej, mrocznej fali;
Nie było nikogo - i poszedłem dalej.
I dalej, i dalej w świat szeroki, długi -
bywajcie mi zdrowe, mazowieckie smugi!
Ludzie, nasi ludzie na polu leżący,
Bracia Mazurowie, coście tacy śpiący?
Wstawajcie! Wstawajcie! - Daremne wołanie!
potłuczone zboże więcej nie powstanie.
Na dalekiej ziemi leży lud na pował,
połamane kosy, co na wojnę kował.
A ja patrzę na nich we łzach niewymownych -
I przygrywam sobie na skrzypkach wędrownych.

Lasy, nasze lasy, mazowieckie lasy,
coście przeszumiały nasze sławne czasy -
Gdzie się to podziła nasza dawna chwała?
Wiatrem się rozwiła, śniegiem roztopniała.
Taka wielka ziemia - o mój mocny Boże!
I że też z przemocy otrząść się nie może.
I po co to kwiecie rośnie, i dla kogo -
żeby je wróg deptał swą przeklętą nogą?
I po co ta Wisła srebrne toczy fale -
żeby w niej swe konie pławili Moskale?
Na co się te nasze dziewczki wychowały -
żeby dziś moskiewskie dzieci piastowały!
Oj, bracia Mazury! Krzywda nam się dzieje,
ojcowską chudobę rozkradli złodzieje.
Wiecie, skąd te gwiazdy i piasek nad Wisłą?
ile ludzi padło, tyle gwiazd zablęzło,
z każdej łzy ziarenko piasku urobione;
te gwiazdy i piasek - toć niepoliczone!

Skrzypki, moje skrzypki, do serca zagrajcie,
a wy też, Mazury, chętnie posłuchajcie!
Wszystko zostawiłem, a wziąłem to jedno,
od czego wam lica to płoną, to bledną.
I włączę się oto, i tęskliwie żyję -
westchnieniem się żywię i łez się napiję.
I tak schodzi zima i za zimą lato -
Boże dopuszczenie - chwała mu i za to!
Zagrajcie, skrzypeczki, niechaj wdzięczne granie
cichy wiatr zaniesie, gdzie moje kochanie.
I życie, i piosnka dobrze się opłaci,
Jeżeli łzy-perły weźmie z serca braci.

Witajże mi, witaj, ojczyzno kochana,
W boleści, w tęskności - oj dana! oj dana!



WPROWADZENIE

Obchodzimy 25. lecie samorządu województwa mazowieckiego. Zewsząd słyszymy pytania czy fundusze europejskie będą wykorzystywane w Polsce i na Mazowszu.

Mogę uspokoić – środki unijne dla Mazowsza nie są zagrożone. Komisja Europejska zatwierdziła nasz program regionalny na lata 2021-2027. To blisko 3 mld euro dla beneficjentów z naszego regionu. Pierwsze nabory już uruchomiliśmy, warto zapoznać się z efektami na stronie www.funduszedlamazowsza.eu. Skupiamy się na naszym regionalnym programie „Fundusze Europejskie dla Mazowsza” bo przysłowiowa koszula jest nam najbliższa. Przyspieszamy działania, bo doskonale wiemy, jak bardzo te środki są potrzebne samorządom lokalnym czy przedsiębiorcom.

Wcześniej udało nam się osiągnąć to, o co walczyliśmy od lat. O oddzielny podział statystyczny Mazowsza i Warszawy. Dzięki tym staraniom

nasz region po raz pierwszy od wejścia Polski do Unii Europejskiej skorzysta też ze środków z programu operacyjnego Polska Wschodnia. Szacujemy, że będzie to dodatkowe ok. 400 mln euro.

Oczywiście, liczyliśmy również na środki z Krajowego Programu Odbudowy, zgłosiliśmy nawet kilka dużych i ważnych inwestycji. Niestety, ciągle czekamy na porozumienie rządu i Komisji Europejskiej. Te środki są bardzo ważne nie tylko dla Mazowsza, ale też całego kraju. Zwłaszcza teraz, gdy szaleje inflacja, ceny stale rosną, a inwestorzy, ze względu na toczącą się przy naszej granicy wojnę, mniej chętnie realizują swoje plany biznesowe w Polsce. Właśnie dlatego jest potrzebne szybkie porozumienie w tej kwestii.

Nasz budżet na 2023 jest ambitnie. Ponad 2 mld zł planujemy wydać na realizację inwestycji drogowych, inwestycje w instytucjach kultury, placówkach medycznych i oświatowych, ponad 700 mln zł na wsparcie samorządów lokalnych i organizacji pozarządowych. Jednym słowem stawiamy na rozwój. Zdajemy sobie sprawę, że realizacja wszystkich zaplanowanych działań będzie nie lada wyzwaniem w obliczu rosnącej inflacji, cen usług i towarów. Jednak ambitnie patrzymy w przyszłość. Każdego roku wydatki na transport i infrastrukturę drogową są największą pozycją w naszym budżecie. Dotujemy przewozy kolejowe w naszych spółkach – Kolejach Mazowieckich i Warszawskiej Kolei Dojazdowej, a także finansujemy remonty i budowy dróg wojewódzkich. Obecnie jedną z największych

realizowanych inwestycji jest budowa drugiego toru dla Warszawskiej Kolei Dojazdowej. Ta inwestycja znacznie poprawi jakość podróży i skróci czas dojazdu do stolicy mieszkańców subregionu warszawskiego wschodniego.

Nasze szpitale i spółki szpitalne na szczęście całkiem dobrze poradziły sobie w dobie pandemii. Oczywiście mogły liczyć na naszą pomoc. Udało nam się pozyskać 480 mln zł z Unii Europejskiej na nasz projekt covidowy. Dzięki niemu wyposażyliśmy placówki medyczne w niezbędny sprzęt ratujący życie (kardiomonitoring, respiratory, urządzenia diagnostyczne), karetki, a także środki ochrony osobistej. Co ważne, pomogliśmy nie tylko naszym szpitalom, ale w sumie ok. 70 placówkom, w tym wielu szpitalom powiatowym. Każdego roku nasze placówki medyczne mogą liczyć na pomoc z naszego budżetu. Aktualnie finansujemy m.in. budowę Ośrodka Radioterapii w Płocku, SOR-u w Radomiu, a także modernizację szpitala w Rudce. Wszystkie te inwestycje są już zaawansowane i na wszystkie bardzo długo staraliśmy się o dofinansowanie z funduszy rządowych, jednak żaden z projektów takiego wsparcia nie otrzymał. W Warszawie i okolicach największe tegoroczne inwestycje to zakończona właśnie modernizacja oddziałów okulistycznego i ortopedycznego w szpitalu bródnowskim, trwająca budowa nowego budynku przy szpitalu międzyleskim, adaptacja pomieszczeń na potrzeby diagnostyki obrazowej, izby przyjęć i poradni w budynku głównym STOCER w Konstancinie-Jeziornie czy przebudowa i rozbudowa pawilonu C w szpitalu płučnym w Otwocku. W dalszym ciągu modernizujemy też pozostałe

szpitale. Na całym Mazowszu budujemy sieć pracowni, w których będziemy walczyć ze skutkami udaru mózgu: chodzi nam o to, by stworzyć możliwości techniczne do interwencji udrażniających naczyń mózgowie (analogiczne technologie są wykorzystywane teraz do walki z zawałem serca). Jest to interwencyjna radiologia czy interwencyjna neurologia i neurochirurgia polegające na tym, że poudarowe skrzepiny w mózgu są usuwane na tyle szybko, by skutecznie zapobiec inwalidztwu, a często nawet śmierci pacjentów. Oczywiście, medycznych programów mamy w zanadrzu więcej.

Cieszy nas rozwój mazowieckich instytucji kultury. Program obchodów 25 lecie samorządu na Mazowszu realizowany przez Muzeum Niepodległości i Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego jest tworzony z pożytkiem dla twórców uczestniczących w plenerach malarskich, wystawach, konferencjach naukowych. Utworzyliśmy nowy oddział Muzeum Niepodległości – Muzeum Bitwy Warszawskiej 1920 roku w Radzyminie, wykorzystując w wystawie stałej zbiory naszych placówek. Wierzę, że kierownictwu obu instytucji uda się pozyskać środki na stworzenie profesjonalnej Galerii Malarstwa Historycznego na Cytadeli Warszawskiej

Adam Struzik


Marszałek Województwa Mazowieckiego

DR JANUSZ GMITRUK

JUBILEUSZOWY MAZOWIECKI PEJZAŻ SAMORZĄDOWY

Wkrótce będziemy obchodzić 500 rocznicę inkorporacji Mazowsza do Korony (1526). Do tej doniosłej rocznicy nasze instytucje kultury godnie się przygotowują. W tym roku doniosła rocznicę 25 lecie odrodzenia się samorządu na Mazowszu instytucji w formie bliskiej ludziom i ich aspiracjom i potrzebom administracyjnymi, życiowymi i kulturalnymi jej mieszkańców. Samorząd mazowiecki jest założycielem wielu instytucji kulturalnych, które intelektualnie zaspakajają potrzeby mieszkańców i wypełniają treścią pustynię kulturalną.

Ziemia mazowiecka ma piękną i długą historię, do której samorząd dopisuje najnowsze dzieje. Ale czy możemy zapomnieć o przeszłości?

Przez wieki chłop polski był klasą milczącą. Bez wolności osobistej i politycznej, zepchnięci na margines społeczeństwa, żyli i umierali

bezimienne i w nędzy. Ich mogiły bez okazałych pomników szybko znikwały, aby dać miejsce pochówku następnym biedakom. Tylko raz do roku, w czasie dożynek, najczęściej organizowanych pod koniec września (zazwyczaj 23) – dziedzic i feudalny władca życia i śmierci dopuszczał chłopów i ich rodziny do pańskiego stołu. Pierwsza Rzeczpospolita szlachecka pozostawiła mroczną przeszłość nierządu, rozpusty i okrucieństwa dla warstwy chłopskiej.

U schyłku XIX w., wraz z powstaniem partii politycznej ruchu ludowego, chłopci nie tylko poczuli się pełnoprawnymi członkami narodowej wspólnoty, lecz także w imię odbudowy własnego bytu państwowego gotowi byli ponieść największe ofiary. Chłopi dzięki ruchowi ludowemu stali się podmiotem historii. Brali losy w swoje ręce, zdobywając szlify w samorządzie gminnym i powiatowym, aby następnie uczestniczyć w pracach parlamentarnych. Dożynkowa pieśń się zdemokratyzowała i zawitała do chłopskich zagród. Chłopskie – ludowe dożynki stały się manifestacją chłopskiej odrębności i dumy odczuwanej z twórczej pracy na roli.

Odzyskanie niepodległości przez państwo polskie w 1918 r. stworzyło przed całym narodem ogromne możliwości. W II Rzeczypospolitej skasowano wszystkie przywileje stanowe. Państwo budowano na podstawie demokratycznej konstytucji marcowej. Dzięki ludności chłopskiej, która żywiła i broniła, Polska uzyskała szansę dynamicznego rozwoju. Szansa ta jednak została zaprzepaszczona w realiach polskiej rzeczywistości lat trzydziestych II RP.

Autorytarne rządy zepchnęły chłopów – producentów żywności, na pogranicze nędzy. Ówczesny system władzy, zwany sanacją, dla jednych – nielicznych – oznaczał wysokie urzędy, państwowe gaże, placówki dyplomatyczne. Dla drugich – liczących miliony – Brześć, Berezę Kartuską, życie w poniżeniu i nędzy. Najpełniej poniżenia doświadczyły partie polityczne ruchu ludowego, a nędzy i ograniczenia praw obywatelskich – mieszkańcy wsi. W zachowaniu sanacji odezwała się dawna Polska szlachecka, nierządem stojąca i strzegąca przywilejów elity.

Wiele milionów obywateli państwa polskiego oczekiwało wówczas dożynek z niepokojem. Był to bowiem czas podsumowań – czas obliczenia efektów całorocznej, wyczerpanej pracy – orki, siewu i zbioru. Każda garść zboża przemielona w młynie na mąkę dawała upragniony chleb. A słowa „Chleba naszego powszedniego daj nam panie” – to nie były już tylko słowa modlitwy, ale błaganie wielu chłopskich rodzin, by nie odczuwać głodu. By nie zaznać przysłowiowego już dziś „przednówka”. W tamtych czasach zarówno Święto Ludowe, jak i dożynki, oprócz swojej obrzędowości, pięknych korowodów i wesołych zabaw, coraz częściej przepełnione też były obawą o przyszłość. Każdy dzień przynosił nowe troski. Wiele ich dostarczała skorumpowana administracja, poborcy podatkowi, lichwiarze, sklepikarze, dający na kredyt po paskarskich cenach.

Pod wpływem sytuacji politycznej i ekonomicznej wielką popularność zyskiwała na wsi idea powszechnego strajku chłopskiego.

Zwołany w styczniu 1937 r. Nadzwyczajny Kongres SL podjął w tej sprawie uchwałę. Ale i wtedy Witos przestrzegał, że w walce z dyktaturą nie może ucierpieć Polska – bo rząd to nie państwo. W artykułach pisanych na emigracji powtarzał: „Trzeba zrobić wszystko, aby masy chłopskie jak najsilniej z państwem związać”. Wielki Strajk Chłopski został proklamowany 15 sierpnia tegoż roku i trwał 10 dni. Była to największa manifestacja polityczna w latach międzywojennych. W strajku wzięło udział kilka milionów chłopów. Policja odnotowała 188 zgromadzeń, na których domagano się m.in. zmiany konstytucji rozwiązania organów ustawodawczych, likwidacji rządów dyktatorskich w sferze politycznej, wprowadzenie sprawiedliwego podziału dóbr społecznych, prawa do pracy – w sferze społecznej.

W celu zdławienia buntu chłopskiego sanacyjne władze skierowały na wieś silne oddziały policyjne, polecając przeprowadzenie bezwzględnej akcji pacyfikacyjnej. Doszło do starć między strajkującymi a policją. Bilans strajku był tragiczny. Od kul policji zginęło 44 chłopów, 5 tys. aresztowano, 617 uwięziono. Mimo represji i szykan, jakich doznała od sanacyjnych władz polska wieś i ruch ludowy, chłopcy nie obrazili się na Polskę. Wysoce patriotyczna i pełna oddania sprawie wolności kraju postawa ludowców, wiciarzy i siewiarzy oraz szerokich rzesz ludności wiejskiej w okresie okupacji hitlerowskiej w pełni dowiodła, iż wielki, wieloletni wysiłek politycznych organizacji chłopskich czasów zaborów, a później tych działających w Polsce międzywojennej nie poszedł na marne. W latach 1939-1945 bronili niepodległości Ojczyzny i „każdej grudki ziemi!”.

W latach okupacji masowo powstające organizacje niepodległościowe głównie wspierało środowisko wiejskie. Wieś wypełniała funkcje aprowizacyjne dla wojska, a potem była główną bazą, ostoją i uczestnikiem ruchu oporu wszystkich formacji, w których walczyło ok. 500 tys. polskich chłopów i kobiet wiejskich, tj. ponad 60% całego polskiego ruchu oporu. Swoistym jednak fenomenem, nie mającym podobnego odpowiednika w okupowanej Europie, były powołane przez ludowców w 1940 r. Bataliony Chłopskie.

Utworzenie własnej siły zbrojnej było bez wątpienia wielkim osiągnięciem myśli politycznej i zdolności organizacyjnych konspiracyjnego ruchu ludowego, a ukształtowana przezeń struktura wojskowa okazała się jedną z najbardziej trwałych i rozwijających się dynamicznie organizacji ruchu oporu. Wieś, ruch ludowy, a zwłaszcza Bataliony Chłopskie, wniosły ogromny wkład w zakresie pomocy, opieki społecznej i samopomocy. W warunkach groźby zagłady biologicznej społeczeństwa polskiego ludowcy pomagali wszystkim zagrożonym przez okupanta – wysiedlonym z ziem włączonych do Rzeszy i z Zamojszczyzny, inteligencji, mieszkańcom Warszawy wypędzonym z miasta po upadku powstania (o czym nie wspomniano ani słowem podczas okazałych obchodów kolejnej rocznicy Powstania Warszawskiego), jeńcom prawie wszystkich narodowości oraz Żydom.

Żydom pomagali: konspiracyjny ruch ludowy, działacze Stronnictwa Ludowego „Roch”, żołnierze Batalionów Chłopskich i członkinie

Ludowego Związku Kobiet oraz wielu niezorganizowanych mieszkańców wsi. Dzięki postawie i działaniom ludowców oraz pomocy, jakiej udzieliło Żydom środowisko wiejskie, ocalenie zawdzięcza kilkadziesiąt tysięcy osób. O czym chętnie się jednak zapomina (rozdmuchując np. wątpliwe ustalenia Jana Grossa).

Po wojnie działacze ludowi zrzeszeni w Polskim Stronnictwie Ludowym pod przewodnictwem Stanisława Mikołajczyka podjęli walkę polityczną o suwerenność państwa i wprowadzenie ustroju demokratycznego. PSL przed wyborami osiągnęło szczyt potęgi organizacyjnej. PSL było pierwszym wielkim zrywem SOLIDARNOŚCI polskiego społeczeństwa w walce o sprawiedliwość, demokrację i suwerenność Polski. Zrywem, który zrodził autentyczny patriotyzm, pragnący budować, a nie burzyć – w myśl słów Wincentego Witosa: „... a Polska winna trwać wiecznie ...”.

Wobec szerokiego poparcia dla swego programu i działalności ze strony większości społeczeństwa polskiego i Kościoła katolickiego, Stronnictwo liczyło na zwycięstwo w wyborach parlamentarnych do Sejmu Ustawodawczego i objęcie władzy w kraju. Stało się jednak inaczej. Komuniści nie uznawali ani demokracji, ani dzielenia się władzą. Wobec członków Polskiego Stronnictwa Ludowego, ich rodzin, a także sympatyków Stronnictwa organy partyjne, policyjne i rządowe stosowały wszelkie metody zastraszania, aresztowania, szykany i represje – dotknęły one ponad 100 tys. ludowców. Byli oni niszczeni psychicznie i fizycznie, oskarżani o czyny niezawinione, bezpodstawnie

przetrzymani w aresztach i więzieniach, bici i poniewierani, pozbawiani pracy i środków do życia. Wielu z nich zostało okrutnie zamordowanych.

Falszerstwa wyborcze, wszechobecny terror, dalsze represje wobec ludowców doprowadziły do rozbitcia PSL. Działacze ludowi byli przez komunistów bezwzględnie eliminowani ze sceny politycznej, wielu aresztowano i przetrzymywano bez wyroków sądowych w więzieniach. Inni, sądzeni w pokazowych procesach „za szpiegostwo i działalność na szkodę państwa”, otrzymywali wieloletnie kary więzienia. Prezes PSL Stanisław Mikołajczyk musiał potajemnie uciekać z rządzonej przez komunistów Polski, aby ratować życie. Na emigracji w Stanach Zjednoczonych, gdzie spędził resztę życia, często powtarzał: „Nie traćcie wiary w lepszą przyszłość Polski”.

Dla ludowców konflikt z sanacją, potem z komunistami, był jakoby kontynuacją odwiecznego konfliktu chłopca z panem. „Przeminęli karbowi i ekonomowie, minęła epoka utrapień Składkowskiego, został wójt Chucherko (członek PPR z Nowej Góry) i ... urzęduje. Zmieniły się czasy, ustroje państwowe, a ludzie i metody pozostają” – pisano w tygodniku „Piast” w maju 1946 r.

Ludowcom słowa sanacja i komuniści kojarzą się z prześladowaniami, niszczeniem tożsamości i podmiotowości człowieka, ze spychaniem chłopca do roli obywatela drugiej kategorii. Dlaczego tak się stało, że ludowcy – w okresie międzywojennym

z sanacją, a po wojnie z komunistami – musieli walczyć w obronie demokracji i wolności obywatelskich? Sanacja i komuniści pochodzili z jednej robotniczej rodziny. Obecna Rzeczpospolita kierowana przez koalicję rządzącą także sięga do tradycji robotniczych – z lat 80., czerpiąc z „Solidarności” swoją legitymację sprawowania władzy.

W 2006 r. na Jasnej Górze zebrało się wiele tysięcy pielgrzymów z całej Polski, aby uczestniczyć w uroczystościach 50-lecia Jasnogórskich Ślubów Narodu Polskiego. Przed pół wiekiem na Jasnej Górze milion zgromadzonych tam wówczas pielgrzymów złożyło siedem przyrzeczeń, których autorem był więziony w Komańczy Prymas Tysiąclecia Stefan Wyszyński.

Po wyjściu z więzienia, podczas pobytu w Rzymie w 1957 r., zapytany o postawę społeczeństwa polskiego w dobie stalinizmu, prymas Wyszyński bardzo wysoko ocenił postawy polskich chłopów, tak ich charakteryzując: „Mają żywe poczucie prawa, wiary i tradycji, szanują pracę i kochają ziemię. Pomagają często ludności miejskiej w walce z głodem i nędzą. Nie znoszą komunizmu i przywiązani są do własności. Ich to przeważnie staraniem wznoszone są nowe kościoły i oni też utrzymują, dzięki swej ofiarności, księży i wiejskie parafie. Bez nich Polska nie mogłaby istnieć. Oni ją żywią i bronią spuścizny, nie tylko w materialnym znaczeniu. Jest to warstwa najzdrowsza fizycznie, ekonomicznie i społecznie”.

Po przełomie 1956 r. i załamaniu się kolektywizacji środki masowego przekazu nigdy nie przypomniały bohaterskiej postawy mieszkańców wsi w latach stalinizmu. Czy polskie społeczeństwo pamięta o blisko milionie chłopów prześladowanych i więzionych za sabotowanie kolektywizacji i obowiązkowych dostaw? Także o tym, że dla opornych chłopów stworzono wówczas 66 obozów odosobnienia, w których więzieni byli w strasznych warunkach?

Jak dotąd Instytut Pamięci Narodowej zajmuje się „agentami”, „tajnymi współpracownikami” i sprawami garstki działaczy „Solidarności”, którzy oczekują medali i odszkodowań za walkę z komunizmem. Ale z komunizmem walkę toczyli nie tylko oni. I walka ta rozpoczęła się nie w latach 70. czy 80., lecz dużo wcześniej. Dlaczego zapomina się o setkach tysięcy cichych bohaterów tych zmagania – chłopów polskich, którzy po wyjściu z więzienia wracali, by bez pomocy i wsparcia podnosić popadłe w ruinę własne gospodarstwa. Nie wystawili oni rachunku za krzywdy i nie domagali się rekompensaty, choć im się słusznie należała. Byli ludźmi honoru i wielkimi patriotami. Nie walczyli nigdy z państwem, nie obrażali się na Polskę. Chcieli tylko, aby źli, nieudolni i skompromitowani politycy odeszli od władzy, aby nastały prawo i porządek. Swęj ziemi – ojcowizny, bronili nie tylko jako swęj prywatnej własności, ale jako niezbędnego elementu i warunku ich osobistej wolności.

Co dziś pozostało z tej dawnej chłopskiej dumy – dumy z zawodu rolnika? Transformacja ustrojowa w wyjątkowo okrutny sposób

dotknęła gospodarke zespołową. Państwowe Gospodarstwa Rolne w latach 90. zostały zniszczone przez reformy Leszka Balcerowicza. Złośliwi mówili wtedy, że ten ekonomista napisał kolejną księgę wielkiego poematu dramatycznego naszego narodowego wieszczą Adama Mickiewicza – „Dziady”.

Ziemia pegeerowska wykreowała nowe pokolenie latyfundiŝtów. Dawni pracownicy PGR-ów popadli w nędzę. Nie lepiej wiodło się chłopskim gospodarstwom indywidualnym, przeciwko którym obróciła się cała furia liberałów – dawnych marksistowskich ekonomistów, dla których najpierw bogiem ekonomicznym był Marks i Lenin, a później kapitalizm i gospodarka rynkowa. Rozpędzona lokomotywa prywatyzacji została wyhamowana przez ruch ludowy w latach 1993-1997. Rząd kierowany przez Waldemara Pawlaka uratował byt wielu tysięcy chłopskich gospodarstw, które nie dały się wciągnąć w pułapkę kredytową Leszka Balcerowicza.

Odpowiedzmy, ile pozostało obecnie samodzielnych gospodarstw chłopskich produkujących dobrą polską żywność; w 1997 r. było ich 500 tys. Bilans ostatniej dekady w rolnictwie lat 1997-2006 – z niewielką sekwencją, kiedy rolnictwa bronił wicepremier Jarosław Kalinowski – jest smutny. Gospodarstw takich pozostało zaledwie niewiele ponad 100 tys. I dalej – statystyka rolnictwa polskiego jest bardziej tragiczna. Na wsi funkcjonuje, 10 tysięcy gospodarstw o powierzchni powyżej 100 ha jeszcze 800 tys. gospodarstw, które nie

odtworzą produkcję, aby się rozwijać. Prawie 2 miliony to gospodarstwa socjalne, bez perspektywy rozwoju. I co dalej?

W przeszłości budżet gospodarstw chłopskich był zasilany przez dodatkową pracę w przemyśle. Po 1989 r. chłopów-robotników jako pierwszych zwolniono z zakładów przemysłowych. Kiedy wrócili na wieś rodzinną, ufni w zapewnienia nowej demokratycznej Polski, że będą budować swój niezależny byt i szczęście, spotkał ich okrutny zawód. Czekał już na nich Leszek Balcerowicz – z doktrynerskim podejściem do rolnictwa. W tej doktrynie niewidzialna ręka gospodarki rynkowej miała wszystko uzdrowić. Głównym lekarstwem uzdrowienia sytuacji ekonomicznej był eksport taniej żywności z Zachodu. Żywności, której w Unii Europejskiej nie dawano zwierzętom domowym, aby się nie zatruiły.

Dumny polski chłop, który w dekadzie Edwarda Gierka dużo produkował, sprzedawał i osiągał zyski, stał się w ciągu krótkiego okresu nędzarzem, którego nikt politycznie i ekonomicznie nie szanował. Tylko ruch ludowy twardo bronił gospodarki rodzinnej, płacąc wysoką cenę za zaangażowanie się w obronę wsi i chłopów. Większość mieszkańców Polski nie rozumiała tego albo nie chciała rozumieć. Żądała bowiem taniej żywności. A tania żywność to nie zawsze zdrowa żywność. Wszyscy o tym wiemy, iż coraz częściej na całym świecie ekolodzy apelują o żywność, która będzie zdrowa, niemodyfikowana genetycznie. Dobra zdrowa żywność musi mieć swoją cenę, bo jej produkcja wymaga nakładów.

Jesteśmy – patrząc na piękną ziemię mazowiecką – mimowolnymi świadkami cudu odtwarzania. Otacza nas przyroda – największa fabryka, bez hał, dachu, betonu i energii elektrycznej. Pola i łąki to jej bijące serce. Rzeki Wisła, Bug, Narew i wiele innych to życiodajne naczynia wieńcowe tego organizmu. Dla naszych przodków przyroda była święta. Lasy, pola, rzeki miały swoje bóstwa. Człowiek żył w symbiozie z przyrodą. Lecz przyszedł czas, kiedy cywilizacja węgla i stali zaczęła zmieniać krajobraz Polski w przysłowiową betonową pustynię, bez drzew i tlenu.

Ziemia to nie tylko warsztat pracy, zabezpieczenie egzystencji biologicznej i ekonomicznej dla rodziny. To pewna humanistyczna forma współpracy z potężną przyrodą. Chłop, rolnik, farmer, a może ziemianin – to największy patriota ziemi polskiej. „Tam, gdzie chłop ziemię orze – tam jest Polska”. Te słowa Wincentego Witosa, przywołane po raz kolejny, wypowiadamy w hołdzie tym, którzy zatrzymali ojcowiznę i nie sprzedali dobrej, urodzajnej ziemi, aby powstała na niej betonowa pustynia.

Polacy, zwłaszcza młodzi, wyjeżdżają dziś masowo z Polski, tak jak dawniej wyjeżdżali z kraju chłopi – „za chlebem”. Wielu z nich mówi: „Gdzie wolność – tam Ojczyzna”. Lecz wkrótce się przekonają, że to złudzenie, że słowa te nie zawierają całej prawdy. Ojczyzna jest czymś więcej, aniżeli wolność. To ziemia, historia, piękna mowa, kultura i myśl polska oraz mistyczne uczucia, które składają się na obraz i pojęcie Polska.

Polityczny ruch chłopski w swej ponad 128-letniej działalności dobro państwa zawsze stawiał jako cel najwyższy, dając przykład dobrej pracy państwowej i samorządowej. Najwybitniejszy przywódca chłopów polskich Wincenty Witos łączył najwyższe funkcje: państwową – premiera, i samorządową – wójta. Niech ci, którzy krytykują ludowców i głośno krzyczą w różnych mediach o swej doskonałości, wcześniej poddadzą się praktyce w samorządzie. Samorząd to instytucja, którą ludowcy określali jako przyjaciela obywatela. To instytucja, która przeciętnemu obywatelowi jest na co dzień potrzebna do normalnego funkcjonowania. To system zaufania społecznego, którym wyborcy obdarzają swych reprezentantów. Ale samorząd to także misja – służba ludziom, dla których ich problemy i bolączki są najważniejsze.

Co widzimy obecnie – Najjaśniejszy Majestat kolejnej Rzeczypospolitej kierowany przez Prawo i Sprawiedliwość, usilnie zabiegał wszelkimi sposobami o najlepszy wynik w wyborach parlamentarnych. Partia, która w swej nazwie wpisała dumne słowa: „Prawo” i „Sprawiedliwość”, starała się osiągnąć ten cel metodą działań administracyjnych. A gdzie zaufanie społeczne, dobre przygotowanie, doświadczenie i umiejętności w podejmowaniu właściwych decyzji? Nowa koalicja wyborcza – pana, chłopca i plebana – sięga do najgorszych, sanacyjnych i komunistycznych, doświadczeń w kształtowaniu organizacyjnym polskiego samorządu, gdzie ważna jest klika i towarzysze walki. Dla sanacji byli to legionieści, dla komunistów – AL-owcy i PPR-owcy, dla PiS-u zaś – weterani solidarnościowi i żołnierze wyklęci

Rzeczpospolita przeżywa nawrót do priorytetów kombatanckich. Tylko wierni linii partii jedynej i słusznej linii partyjnej mogą dostąpić zaszczytów i nagród. Dla nich są odznaczenia i pomniki. Tak samo jak sanacja i komuniści – chcą wziąć wszystko. Widowym przykładem była próba podzielenia Mazowsza. W ten sposób koalicja sprawująca władzę pogroziła palcem opozycyjnym parlamentarzystom i wkrótce pokaże pięść obywatelom.

Obecnie sprawująca władzę koalicja próbuje zamierzała dokonywać rewolucji w szerokim wymiarze tego słowa – politycznej, społecznej, ekonomicznej, moralnej. Znamy to niestety z powojennej historii. Pod pięknymi sloganami walki o demokrację i samorządność kryje się zwykłe chciejstwo urzędzenia państwa dla niewielkiej koterii partyjnej. Taka ideologia sprawowania władzy za wszelką cenę już dawno przegrała i została skompromitowana przez historię.

My takiego pojęcia w politycznym ruchu chłopskim nie znamy. Na ołtarzu demokracji ruch ludowy składał często krwawą ofiarę, ale zawsze w dobrej sprawie i nie była to krew bratnia. Ludowcy nigdy nie sięgali do argumentu chłopskiej kosy w rozstrzygnięciu konfliktów wewnętrznych. Przykładem jest Wincenty Witos i Stanisław Mikołajczyk. Czy dla dobra państwa chłopci i ruch ludowy znów będą musieli złożyć ofiary? Sądzimy, że tych ofiar jest już zbyt dużo. Czas na tworzenie społeczeństwa samorządowego, zwartego w działaniu, konsekwentnie dążącego do celu, mądrego i przewidującego. Codziennie dajemy przykład w niestrudzonej pracy, jak sprawnie,

wydajnie i zgodnie z interesem obywateli może funkcjonować samorząd. W województwie mazowieckim pod przewodnictwem ruchu ludowego powstała koalicja samorządowa sił centroprawicowych Polskiego Stronnictwa Ludowego i Platformy Obywatelskiej – koalicja mądra, sprawna, otwarta na pozyskiwanie środków z Unii Europejskiej, kompetentna i tania zarazem.

Jesteśmy świadomi coraz większych wymagań społeczeństwa wobec samorządu. Ale dla wielu polityków jest to tylko droga do poszerzenia władzy. Słynne powiedzenie Wincentego Witosa – kto rządzi w gminie, rządzi w państwie – może tylko być prawdziwe w ustroju w pełni demokratycznym, w którym szanuje się prawa opozycji do krytyki i wyrażania poglądów. W ustroju demokratycznym, a nie autorytarnym, przyjmuje się pracę w samorządzie jako misję czynienia dobra dla dobra Polski i społeczeństwa. Przywołujemy w tym miejscu myśli wielkiego humanisty, które przypominają, że człowiek ma w sobie iskrę Bożą – duszę, jest istotą żyjącą, czującą, cierpiącą i spragnioną szczęścia. Państwo jest stworzone dla niego, a nie on dla państwa.

Dzisiaj, przemierzając mazowieckie pola, uczestnicząc dożynkowych uroczystościach organizowanych przez samorząd województwa mazowieckiego, stajemy się dziedzicami wielkiej staropolskiej tradycji, lecz z pokorą pamiętamy, że nie tylko nasza cywilizacja wyrosła z chleba. Kiedyś, gdy kromka chleba upadła na ziemię, całowano ją przed zjedzeniem. Były to przeprosiny za nierozwagę i chwilową

nieudolność. Czy obecnie tych, co żywią, ktoś przeprasza za złe decyzje, które powodują, że polska zdrowa żywność się marnuje. Dożynki są przypomnieniem tworzenia i odradzania się. Z pracy rolnika, z ziarna, ziemi, wody słońca i powietrza powstaje plon. Ta fabryka pracuje pod gołym niebem, gdzie dla tego, który rano wstaje, Pan Bóg więcej daje, daje w postaci radiacji z kosmosu, tej budzącej przyrodę do życia, a człowieka do działania.

Mazowsze jest liderem transformacji zarówno gospodarczej jak i politycznej, pozostając najważniejszym administracyjnie regionem w naszym kraju.

Po reformie administracyjnej z 1999 r. województwo mazowieckie obejmuje obszar o powierzchni 35 558,47 km². Mazowsze posiada największy wśród województw potencjał ludnościowy. 85 miast, 42 powiaty, 314 gmin i 9000 wsi. Według danych z 31 grudnia 2019 r. zamieszkiwało Mazowsze 5,423 mln mieszkańców. Mazowsze stało się najbardziej rozwijającym się gospodarczo województwem w Polsce. W 2014 r. produkt krajowy brutto województwa mazowieckiego, stanowił 22,1% PKB Polski.

Mazowsze, wg badań Eurostatu było w ostatnich latach najszybciej rozwijającym się regionem w Europie. Na sukces Mazowsza przekładała się m.in. jakość systemu edukacji, duże nasycenie uczelni państwowych i prywatnych, 128 instytucji kultury, wysoka przedsiębiorczość i sprawne wykorzystanie środków unijnych.

Opublikowane przez Europejski Urząd Statystyczny badania dotyczą lat 2008-2013, wykazały, że najwyższy wzrost PKB na jednego mieszkańca w stosunku do średniej unijnej odnotowano w dwóch stołecznych regionach: Polski – województwo mazowieckie oraz Słowacji – Kraju Bratysławskim.

W 2013 r. województwo mazowieckie jako jedyny polski region przekroczyło próg 75 proc. średniej unijnej, jeśli chodzi o PKB. Województwo mazowieckie to największy i, co potwierdzają ostatnie badania, najdynamiczniej rozwijający się region.

Mazowsze to także lider jeśli chodzi o wykorzystanie funduszy unijnych.

Na Mazowszu zarejestrowanych jest 809 071 przedsiębiorstw gospodarczych (dane z lutego 2018 r.), w tym ponad 1100 dużych firm, przeszło 5 tysięcy średnich, około 25,5 tysięcy małych oraz ponad 750 tysięcy mikroprzedsiębiorstw. Tak duże zróżnicowanie świadczy o znaczącej dynamice działalności gospodarczej na Mazowszu. W różności jest więc duża siła rozwojowa.

Wystawa obrazów „Pejzaże Mazowsza” Muzeum Niepodległości oraz Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, instytucji kultury Samorządu Województwa Mazowieckiego wpisują się w Jubileusz 25 lecia odrodzonej samorządności.

KATALOG



Regina Balinow; „Mazurek As-dur op.7 nr 4”; 2010; 60 x 50 cm; olej, płótno; MHPRL 14418



Stanisław Batyjewski; „Dworek w Mościbrodach”; 2005; 36 x 53.5 cm; akryl, płótno; MHPRL 12817



Anna Chęmicka; „Tristesse”; 2010; 47 x 68 cm; pastel, papier; MHPRL 14409



Anna Chełmicka; „Żelazowa Wola”; 2010; 38 x 37 cm; pastel, papier; MHPRL 14469



Wanda Falencik-Masznicz; „Czworaki”; 2005; 36.5 x 53.5 cm, olej, płótno; MHPRL 1281



Ryszard Gbiorczyk; „Wiatrak”; 2005; 30 x 40 cm; olej, płótno; MHPRL 12808



Włodzimierz Iwanek; „Wiatrak w Jakuszach”; 2005; 33 x 46 cm; olej, płótno; MHPRL 12809



Jolanta Janda; „Mościbrody”; 2005; 34,5 x 54,5 cm; mieszana, karton; MHPRL 12814



Elżbieta Kaniecka-Siegoczyńska; „Wieczór nad stawem”; 2005; 31 x 43 cm; tusz, piórko, karton; MHPRL 12813



Aleksandra Krupska; „Łaciate jest piękne” z cyklu „Lato”; 2004; 29 x 39 cm; gwasz, karton; MHPRL 12805



Stanisław Kurek; „Pieśń Mazowska”; 2010; 29.5 x 42.5 cm; akwarela, papier; MHPRL 14643



Stanisław Kurek; „Wierzy mazowieckie”; 2010; 35 x 46.5 cm; akwarela, papier; MHPRL 14644



Teodora Kurek; „Sławię cię ziemię”; 2010; 46 x 61 cm; olej, płótno; MHPRL 14645



Teodora Kurek; „Słuchając Poloneza Es-dur Chopina”; 2010; 30 x 40 cm; olej, płótno; MHPRL 14646



Jan Leśniak; „Stara zagroda”; 2005; 46 x 61 cm; akryl, płótno; MHPRL 12816



Maria Najdek; „Pieszczota popołudniowa”; 2010; 40 x 50 cm; olej, płótno; MHPRL 14663



Martin Pierce; „Oficina”; 2005; 38 x 55 cm; akryl, płótno; MHPRL 12806



Marian Stefański; „Dojrzałe jabłko”; 2005; 35 x 48.5 cm; olej, płótno; MHPRL 12810



Joanna Szulc; „Stawy w Mościbrodach”; 2005; 50 x 73 cm; akryl, płótno; MHPRL 12815



Krystyna Sz wajkowska; „Pejzaż dla Fryderyka”; 2010; 40 x 50 cm; olej, płótno; MHPRL 14662



Andrzej Tryzno; „Staw w Mościbrodach”; 2005; 40 x 50 cm; olej, płótno; MHPRL 12807



Barbara Wyczółkowska-Milewska; „Mazowsze”; 2004; 33 x 55 cm; olej, sklejką; MHPRL 12038

DOTYCHCZASOWE WYSTAWY W GALERII BRAMA BIELAŃSKA

1. Henryk P. Hereć;
Oswajanie przestrzeni;
17 września – 24 października 2011
2. Remus Wilson;
Sily pierwotne;
26 października – 21 listopada 2011
3. Antoni Fałat;
Pamiętki rodzinne;
25 listopada – 29 grudnia 2011
4. Ewa Urniaż-Szymańska;
Grafiki;
2–22 stycznia 2012
5. **Nie chcemy walczyć z Polakami.**
Węgierscy huzarzy na ziemiach polskich
latem 1944 roku;
5–16 sierpnia 2015
6. **Maciej Rataj 1884–1940. W 75. rocznicę śmierci;**
20 sierpnia – 6 września 2015
7. Feliks Mostowicz;
Kazachstan – Ursynów.
Droga Feliksa Mostowicza do kraju przodków;
18 września 2015 – 24 stycznia 2016
8. Leszek Marek Krześciak;
Tadeusz Kościuszko: Mereczowszczyzna – Solura;
28 stycznia – 28 lutego 2016
9. Wystawa zbiorowa artystów z Meksyku i Polski;
MOSTY: Znad Wisły po Río Bravo;
6–28 lutego 2016
10. Grażyna Kostawska i Piotr Szałkowski;
Czasy kościuszkowskie;
2 marca – 3 kwietnia 2016

11. **Muzeum Polskie w Rapperswilu;**
7 kwietnia – 8 maja 2016
12. Krzysztof Pawłowski;
Pasja;
9 kwietnia – 8 maja 2016
13. Łukasz i Stanisław Hadyna;
Orzeł Biały – znak wolności;
12 maja – 5 czerwca 2016
14. Gustaw Hadyna;
Ojcom naszym;
12 maja – 5 czerwca 2016
15. Marta Staszczyk;
Batiki;
10–30 czerwca 2016
16. Janusz Trzebiatowski;
Pastele;
9 lipca – 14 września 2016
17. **Żoliborz z rodzinnych albumów;**
8 lipca – 18 września 2016
18. Magdalena Latosiewicz;
Oczekiwanie;
15 września – 15 października 2016
19. Jerzy Teper;
W BIELI I W CZERWIENI.
Defensores Poloniae;
19 października 2016 – 9 stycznia 2017
20. Tadeusz Kurek;
Stolice Polski w rysunkach Tadeusza Kurka;
18 stycznia – 12 marca 2017
21. **Narodowa Sztuka Białoruska;**
18 marca – 28 marca 2017
22. **Sienkiewicza drogi do niepodległości;**
7 czerwca – 2 lipca 2017
23. **Plakaty marynistyczne**
ze zbiorów Muzeum Niepodległości;
7–23 lipca 2017
24. **Konstanty Sopoćko – twórca socrealistyczny.**
W zbiorach Muzeum Niepodległości
w Warszawie;
7 lipca – 31 sierpnia 2017
25. Joanna Brześcińska-Roccio;
Continuum... rysunki z ziemi włoskiej;
29 lipca – 3 września 2017
26. Aneta Skarżyński;
Brzoza w kulturze słowiańskiej;
6 września – 28 września 2017
27. Krystian Kwaśny;
drugi plan;
6 września – 8 października 2017
28. Piotr Rafałko;
100 portretów na 100-lecie
odzyskania Niepodległości;
13 października – 12 listopada 2017

29. Artur Majka; *I mpresje warszawsko-lwowskie*;
18 listopada 2017 – 7 stycznia 2018
30. Zdzisław Malinowski;
Mogily PowstańcówStyczniowych;
12 stycznia – 4 marca 2018
31. Jan Tyszler;
Fascynacje Jana Tyszlera;
10 marca – 1 kwietnia 2018
32. **Pamięć. Ofiarom katastrofy smoleńskiej**;
5 kwietnia – 13 maja 2018
33. **Gabinet Bolesława Bieruta**;
19 maja – 22 lipca 2018
34. Paulina Hortyńska;
Śladami miast;
5–29 lipca 2018
35. Małgorzata Wrochna;
Portrety smoleńskie;
2 sierpnia – 9 września 2018
36. Mirosław Szponar;
Józef Piłsudski w kolorze;
14–30 września 2018
37. Dobiesław Gała;
Wyzwalanie;
4 października – 4 listopada 2018
38. Józef Krzysztof Oraczewski;
Ważne znaki.
Wystawa z okazji setnej rocznicy odzyskania niepodległości;
8 listopada – 2 grudnia 2018
39. Sofia Mosiadz;
Transformacje;
8 grudnia 2018 – 13 stycznia 2019
40. Janusz Trzebiatowski;
Tryptyk Armenii. Ołtarz – Pieśń – Z ręki Boga. Katedra 2017–2018;
23 stycznia – 15 lutego 2019
41. **Dzieła utracone**.
Z przeszłości w przyszłość poprzez teraźniejszość;
21 lutego – 31 marca 2019
42. **Bronisław Wojciech Linke**.
Sprzeciw i zaangażowanie;
3 kwietnia – 12 maja 2019
43. Ewa Urniaż-Szymańska;
Wczoraj Dzisiaj Jutro?
Wystawa Ewy-Urniaż Szymańskiej;
5–30 czerwca 2019
44. **Traktat Wersalski – 28 czerwca 1919**;
28 czerwca – 28 lipca 2019
45. Tomasz Sarnecki;
W przededniu wolności;
11 lipca – 25 sierpnia 2019

46. **Dziś idę walczyć, Mamo.**
Rysunki Bogusława Lustyka
Godzina W.
Powstanie Warszawskie oczami artysty;
30 lipca – 25 sierpnia 2019
47. **Baon Stołeczny w obronie Warszawy w 1939 r.;**
30 sierpnia – 6 października 2019
48. **Był taki wrzesień;**
10–20 października 2019
49. **Władysław Orkan. Poeta uciśnionych;**
24 października – 8 grudnia 2019
50. **PRACA I PASJA. PIOTR M. ZALEWSKI;**
(13 grudnia 2019 – 19 stycznia 2020)
51. **Dziedzictwo pokoleń dla przyszłości**
Wystawa zbiorowa;
23 stycznia – 16 lutego 2020
52. Towarzystwo Rapperswilskie;
Jan III Sobieski – król, wódz, polityk;
15 lutego – 15 marca 2020
53. **Kłamstwo – wirus cywilizacji**
Wystawa według pomysłu
Tadeusza Zielińskiego;
3 czerwca – 16 sierpnia 2020
54. **TAK NIEWIELU W HEROICZNEJ OBRONIE**
NIEBA NAD ANGLIĄ. POLACY W POWIETRZNEJ
KAMPANII W 1940 ROKU;
27 sierpnia – 27 września 2020
55. **SZLAKIEM DOLINY WISŁY;**
7 października-15 listopada 2020
56. **BATALIONY CHŁOPSKE**
Armia Polskiego Państwa Podziemnego;
17 lutego – 21 marca 2021
57. Elżbieta Waga;
Przejście;
18 maja – 6 czerwca 2021
58. Małgorzata Podziomek-Kotecka;
MAGIS ART. Od profanum do sacrum;
10 czerwca – 25 lipca 2021
59. Monika Gliga;
CZY WIESZ ILE SYRENEK JEST W WARSZAWIE?;
28 lipca – 22 sierpnia 2021
60. **KRYSTYNA KRAHELSKA.**
Opowieść o dziewczynie,
która oddała swoją twarz
Syrence Warszawskiej;
2–22 sierpnia 2021
61. **Narodowa Galeria**
Niepodległości Polski 100;
28 sierpnia – 14 listopada 2021

62. **Galeria Malarstwa Historycznego. Podsumowanie projektu;**
9 grudnia 2021 – 30 stycznia 2022
63. **Śladami Tadeusza Kościuszki nad Wisłą;**
4 lutego – 1 kwietnia 2022
64. **„Dążenie do ideału”
Zofia Solarzowa;**
6–8 kwietnia 2022
65. **Włodzimierz Zakrzewski (1916–1992)
Postimpresjonista;**
28 kwietnia – 8 maja 2022
66. **Pejzaż Polski 2022;**
11–28 października 2022
67. **Historia w portretach zapisana
Zdzisław Kruszyński 40 lat twórczości;**
12 października 2022 – 6 listopada 2022
68. **Kwiaty Polskie 2022;**
2–6 listopada 2022
69. **Oto Dni Krwi i Chwały. Reduta Ordona;**
10 listopada 2022 – 2 lutego 2023
70. **Rakietnicy Królestwa Polskiego;**
10 listopada 2022 – 2 lutego 2023
71. **Pejzaże Orkana;**
Wojciech Noworyta;
7 lutego – 8 marca 2023
72. **Karol Lewakowski (1836–1912);**
9–24 lutego 2023
73. **Ballada Napoleońska.
210. rocznica upadku Księstwa Warszawskiego;**
9 marca – 11 kwietnia 2023
74. **Być Kobietą. Twórczość młodego pokolenia;**
Zuzanna Koźlakiewicz;
10 marca – 11 kwietnia 2023
75. **Dzieło rąk naszych wspieraj.
Judaika inspirowane tradycyjną
wycinanką żydowską Grzegorza Dudalę.
Z okazji 80. rocznicy wybuchu powstania
w getcie warszawskim;**
11 kwietnia – 16 maja 2023

SPIS TREŚCI

Adam Struzik WPROWADZENIE	7
Janusz Gmitruk PLENERY MALARSKIE – HISTORIA I WSPÓŁCZESNOŚĆ	11
KATALOG	28
DOTYCHCZASOWE WYSTAWY W GALERII BRAMA BIELAŃSKA ...	50

Kurator Galerii Brama Bielańska
Maciej Jakubowski

Projekty edukacyjne
Lech Marchlewski

Promocja
Dorota Panowek

Projekt graficzny informatora
Natalia Roszkowska

Realizacja poligraficzna
Realhe.ro Konrad Fedorczyk

Nakład 200 egz.

Informator wystawy rozpowszechniany bezpłatnie w ramach działalności edukacyjnej
związanej z 25 leciem Samorządu Województwa Mazowieckiego



Partnerzy



Patronat medialny



25^{lat} Mazowsze

Muzeum Niepodległości w Warszawie
jest jednostką organizacyjną Samorządu Województwa Mazowieckiego

Organizatorzy

ISBN 978-83-67398-09-1